

01.07.2008

CZY MOŻNA SZANOWAĆ KRAJ I JEDNOCZEŚNIE GO OBRZYDZAĆ?

Kilka dni temu, przypadkowo obejrzałem w TVP program „*Misja specjalna*”. Wiele osób mi mówiło, że nie należy go oglądać, ale nigdy nie przypuszczałem, że jest aż tak wredny. Tym razem dotyczył rzekomych nadużyć w inwestycjach poznańskich. Nie zdziwiło mnie, że padały nieprawdziwe komentarze. Poziom moralny niektórych mediów jest zastraszająco niski. Trochę mnie jednak zdziwiło, gdy szef poznańskiego NIK’u oświadczył, że ustawa pozwala miastom inwestować jedynie w projekty bezpośrednio związane zaspokojeniem potrzeb społecznych. Jest to też nieprawda, a wydaje mi się, że kto jak kto, ale przedstawiciel NIK powinien znać ustawy. Ale to, co mnie najbardziej wzburzyło, to podsumowujące stwierdzenie autora audycji, że takie rzeczy (w domyśle przekręty) dzieją się też w innych miastach. A więc wniosek jest prosty wszyscy kradną, wszędzie są złodzieje.

I tu nasunęło się mi bardziej podstawowe pytanie: czy można szanować kraj złodziei? Z jednej bowiem strony politycy nawołują nas, abyśmy Polskę kochali i szanowali, bo jesteśmy wspaniałym narodem, który zwyciężał pod Grunwaldem. Ale jednocześnie ci sami politycy stale podkreślają, że wszyscy kradną i oszukują, a Polskę obsiedli złodzieje i malwersanci. Nie bardzo rozumiem sens takiego przekazu. Czy mamy Polskę i Polaków szanować tylko za Grunwald, bo dziś się absolutnie zeszmacili? I tu pytanie do tych moralizatorów: czy można szanować kraj i jednocześnie go obrzydzać?

Prof. Jerzy Reguński